

Benedykt XVI

Wniebowzięcie Maryi ukazuje cel, do którego zmierzamy wszyscy :
modlitwa maryjna z Papieżem :
(Castel Gandolfo, 15 sierpnia 2011 r.)

Salvatoris Mater 14/1/4, 307

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wniebowzięcie Maryi ukazuje cel, do którego zmierzamy wszyscy

W połowie sierpnia chrześcijanie na Wschodzie i na Zachodzie wspólnie obchodzą uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W Kościele katolickim – jak wiadomo – dogmat o Wniebowzięciu został ogłoszony przez mego czcigodnego poprzednika sługę Bożego Papieża Piusa XII w Roku Świętym 1950. Ale historia wiary w tę tajemnicę sięga pierwszych wieków Kościoła.

To wydarzenie jest nazywane na Wschodzie jeszcze dzisiaj «Zaśnięciem Matki Bożej». Starożytna mozaika w bazylice Matki Boskiej Większej w Rzymie, do której inspiracją była właśnie wschodnia ikona *Dormitio* («Zaśnięcie»), przedstawia apostołów, którzy – uprzedzeni przez aniołów o ziemskim kresie życia Matki Jezusa – zgromadzili się wokół łoża Dziewicy. W centrum znajduje się Jezus, który trzyma w ramionach dziewczynę: to Maryja, która stała się «maluczka» dla Królestwa i prowadzona jest przez Pana do nieba.

W Ewangelii św. Łukasza w dzisiejszej liturgii czytaliśmy, że «w tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy» (Łk 1, 39). W tamtych dniach Maryja udała się pośpiesznie z Galilei do miasteczka położonego w pobliżu Jerozolimy, aby odwiedzić swą krewną – Elżbietę. Dzisiaj kontemplujemy Ją wstępującą ku górze Bożej i wchodzącą do niebieskiego Jeruzalem, «obleczoną w słońce i z księżycem pod stopami, a na głowie mającą wieniec z gwiazd dwunastu» (por. Ap 12, 1).

Biblijna stronica Apokalipsy, którą czytamy w liturgii tej uroczystości, mówi o walce między niewiastą a smokiem, między dobrem a złem. Wydaje się, że św. Jan chciał nam przybliżyć na nowo pierwsze wersety Księgi Rodzaju, opowiadające mroczne i dramatyczne dzieje grzechu Adama i Ewy. Nasi praprzodkowie zostali pokonani przez złego; w pełni czasów Jezus – nowy Adam, i Maryja – nowa Ewa, pokonują ostatecznie nieprzyjaciela, i to właśnie jest radością tego dnia! Wraz ze zwycięstwem Jezusa nad złem zostaje także pokonana wewnętrzna i fizyczna śmierć. Maryja pierwsza wzięła w ramiona Syna Bożego – Jezusa, który stał się dzieckiem; teraz jest pierwszą, która znajduje się obok Niego w chwale nieba.

Dzisiaj świętujemy wielką tajemnicę; to tajemnica, która przynosi nam wszystkim nadzieję i radość, w Maryi widzimy bowiem cel, do którego zmierzają ci wszyscy, którzy potrafią związać swoje życie z życiem Jezusa, którzy potrafią iść za Nim tak, jak szła Maryja. To święto mówi więc o naszej przyszłości, mówi, że my również staniemy u boku Jezusa w radości Boga, i jest dla nas zachętą, abyśmy byli odważni, abyśmy wierzyli, że moc zmartwychwstania Chrystusa może działać także w nas i uczynić nas mężczyznami i kobietami, którzy starają się żyć codziennie jakby już zmartwychwstali, wnosząc światło dobra w ciemności zła istniejącego w świecie.

¹² „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 10-11, 53-54.